

Dolina suchych kości

Czy już o tym czytałeś? Czy już się nad tym zastanawiałeś?

Dolina Suchych Kości to pewna wizja, którą otrzymał prorok Boży Ezechiel, a mamy ją zapisaną w Proroctwie Ezechiela 37:1-14.

Może ktoś z Was zastanawia się, dlaczego rozważamy ten temat? Proroctwa są trudne i nie zawsze zrozumiałe. Jednak apostoł Paweł napisał: *Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany* – 2 Tym. 3:16-17. Całe Pismo jest natchnione i pożyteczne, włączając w to Stary Testament, a w nim proroctwa, które są pożyteczne do naszego odpowiedniego rozwoju duchowego.

Kim był Ezechiel i w jakich czasach żył? Jak już wcześniej wspominałem, był prorokiem, czyli człowiekiem, który miał głosić słowo od samego Pana Boga do narodu izraelskiego, który w tamtym czasie przebywał w niewoli babilońskiej. Dlaczego Pan pozwolił, aby Jego naród wybrany był niewolnikiem, a także aby poganie nad nim panowali? Powodem było to, że Izraelici odwrócili się od Boga, nie przestrzegali Jego zasad i przepisów Prawa oraz oddawali cześć obcym bogom, którzy tak naprawdę nie byli prawdziwymi bogami (Jer. 25:4-11).

Tekst proroctwa, które mamy pod rozważką:

Spoczęła na mnie ręka Pana; i wyprowadził mnie w swoim duchu, i postawił mnie w środku doliny, która była pełna kości. I kazał mi przejść dokoła nich, a oto było ich bardzo dużo w tej dolinie i były zupełnie wyschłe. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, czy ożyją te kości? I odpowiedziałem: Wszechmocny Panie, Ty wiesz. I rzekł do mnie: Prorokuj nad tymi kośćmi i powiedz do nich: Kości wyschłe! Słuchajcie słowa Pana! Tak mówi Wszechmocny Pan do tych kości: Oto Ja wprowadzę do was ożywczę tchnienie i ożycie. I dam wam ścięgna, i sprawię, że obrośniecie ciałem, i powlokę was skórą, i dam wam moje ożywczę tchnienie, i ożycie, i poznaście, że Ja jestem Pan. Prorokowałem więc, jak mi nakazano. A gdy prorokowałem, rozległ się głos, a oto powstał szum; i zbliżyły się kości, jedna kość do drugiej. I spojrzałem: a oto pojawiły się na nich ścięgna i porosło ciało; i skóra powlokła je po wierzchu, ale ożywczego tchnienia w nich nie było. I rzekł do mnie: Prorokuj do ożywczego tchnienia, synu człowieczy, i powiedz ożywczemu tch-

nieniu: Tak mówi Wszechmocny Pan: Przyjdź, ożywczę tchnienie, z czterech stron i tchnij na tych zabitych, a ożyją. I prorokowałem, jak mi nakazano. Wtem wstąpiło w nich ożywczę tchnienie i ożyli, i stanęli na nogach – rzesza bardzo wielka – Ezech. 37:1-10.

Czytając opis wizji o dolinie suchych kości, niewątpliwie kojarzy nam się on z pewnym odrodzeniem – powstaniem na nowo do życia. I tu uwaga! Proroctwo to nie mówi o zmartwychwstaniu ludzi. W takim razie o czym? Zastanówmy się. Mamy tu do czynienia z kośćmi ludzkimi – zwłokami, które wypełniają pewną dolinę – jest ich bardzo wiele. Prorok otrzymuje instrukcje, żeby przemawiał do nich, prorokował, a efekt będzie taki, że one najpierw pokryją się mięśniami, ścięgnami i skórą, a następnie powróci do nich życie. Tak też się stało. Zauważmy, że wszystko działo się w odpowiedniej kolejności. Najpierw poszczególne kości zbliżyły się do siebie, tworząc szkielet ludzki, później pojawiły się mięśnie i ścięgna, jeszcze później skóra, a ożywczę tchnienie pojawiło się na samym końcu. To pokazuje nam, że w planie Pana Boga wszystko też jest odpowiednio poukładane, aby dobrze funkcjonowało.

O czym jest to proroctwo? Często mówimy, że Biblia tłumaczy się sama. I tak też jest w tym przypadku. Przeczytajmy dalsze słowa proroctwa Ezechiela: *Wtem wstąpiło w nich ożywczę tchnienie i ożyli, i stanęli na nogach – rzesza bardzo wielka. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, te kości – to cały dom izraelski. Oto mówią oni: Uschły nasze kości, rozwiła się nasza nadzieja, zginęliśmy.*

W przytoczonym powyżej fragmencie czytamy o tym, że te kości przedstawiają całego Izraela. Nie tę część, która już wcześniej poszła do niewoli asyryjskiej, ani nie samą Judę, która teraz znajduje się w niewoli babilońskiej, lecz cały Izrael, wszystkie 12 pokoleń. W pierwszej kolejności wypełnienie tego proroctwa dotyczyło rozproszonego Izraela za czasów proroka Ezechiela. W tamtym czasie znajdowali się oni w beznadziejnej sytuacji. Samo państwo izraelskie nie istniało, a nadzieja na odbudowę była wysuszona – martwa. Kraj został podbity, ludzie przesiedleni do dalekich ziem wschodnich. Dlatego też mogli oni wzdychać ciężko, opisując swoje niewesołe położenie. W Psalmie 137:1 czytamy: *Nad rzekami Babilonu – tam siedzieliśmy i płakaliśmy na wspomnienie Syjonu.* Zapewne Izraelici czuli się źle na obcej ziemi, rozproszeni po całym potężnym imperium. Pamiętali swoje państwo, wspaniałą świątynię, a także z opowieści potężne królestwo z czasów Dawida i Salomona. Czy jednak bez powodu znaleźli się w takiej sytuacji? Otóż nie. Ich winą była oczywista. Bóg ostrzegał



ich słowami proroków, lecz lud twardego karku nie słuchał, więc Pan wydał ich w ręce najeźdźców (2 Król. 17:7-20). Jednak proroctwo dane Ezechielowi wlewało nadzieję w serca ludzi, że nie będzie tak zawsze, a jedyny ratunek jest w Bogu. *Wszechmocny Panie, Ty wiesz* – Ezech. 37:3. Tak jak wtedy ich nadzieje były suche, martwe jak porozrzucone kości, tak za jakiś czas mieli znów wrócić do życia jako naród – ich państwo miało być odbudowane. Wracając do kolejnych wersetów proroctwa, które mamy dziś pod rozważką, czytamy: *Prorokuj więc i powiedz im: Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja otworzę wasze groby i wyprowadzę was z waszych grobów, ludu mój, i wprowadzę was do ziemi izraelskiej. I poznacie, że Ja jestem Pan, gdy otworzę wasze groby i wyprowadzę was z waszych grobów, ludu mój. I tchnę w was moje ożywcze tchnienie, i ożyjecie; i osadzę was w waszej ziemi, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam* – mówi Pan.

Prorok Jeremiasz informuje, że niewola miała trwać 70 lat (Jer. 25:11). Po upływie tego czasu państwo babilońskie już nie istniało, a jego miejsce zajęło kolejne uniwersalne mocarstwo, jakim była Medo-Persja. Jego władca, król Cyrus, wydał dekret, na mocy którego wszyscy chętni mogą wrócić do ziemi izraelskiej i odbudować świątynię Pana Boga (Ezdr. 1:1-8). Izraelici wracają, budują świątynię, Jerozalem i całe swoje państwo. Oczywiście dzieje się to nie bez przeszkód ze strony wrogów, ale z Bożą pomocą wszystko się udaje. To ponowne zaistnienie państwa izraelskiego sam Pan przyrównuje do wyjścia z grobów.

Zauważmy, że tak jak w wizji proroka najpierw kości się połączyły, później porosły mięśniami, ścięgnami i skórą, a na końcu było ożywcze tchnienie, tak też w rzeczywistości: *Najpierw wszyscy wysuszeni i pozbawieni nadziei mieli się do siebie zbliżyć, następnie zjednoczyć się ze sobą, aby w końcu stworzyć państwowość, a następnie być napełnieni duchem Pańskim jako tchnieniem energii życia państwowego, poczętego w wierze w obietnice, że znów zaistnieje jako naród* (cyt. za: Na Straży 4/2023, „Wizja suchych kości”).

Zwróćmy uwagę także na szum, jaki występował podczas łączenia się kości. Może to przedstawiać pewne zamieszanie, poruszenie, niepokój, jaki zapewne wiązał się z upadkiem państwa babilońskiego i przejęciem władzy przez Medo-Persję. W wyniku tych wydarzeń nie tylko same nadzieje odżyły, ale odbudowa utraconego państwa już wkrótce stała się faktem.

Proroctwa mają taką szczególną cechę, że często wypełniają się nie jeden raz, lecz wielokrotnie. *Jeden raz przemówił Bóg, a dwa razy to usłyszałem* – Psalm 62:12. Tak też jest w tym przypadku. Niedługo po śmierci Chrystusa, państwo Izrael znów przestało istnieć. Jerozolima wraz ze świątynią Pana została zniszczona.

Żydzi zostali wypędzeni z Ziemi Obiecanej i otrzymali całkowity zakaz osiedlania się tam. Ten stan rozproszenia pomiędzy innymi narodami trwał wiele setek lat. W tym czasie Żydzi mieszkali we wszystkich krajach świata, nigdzie nie znajdując swojego miejsca. Zawsze i wszędzie byli obcy, wytykani palcami, często prześladowani. Ich nadzieje na powrót do ukochanej ziemi, założenie państwa, odbudowanie narodu i religijności po tak długim czasie wydawały się nierealne. Moglibyśmy znów przytoczyć tu słowa proroka Ezechiela: *Uschły nasze kości, rozwiąła się nasza nadzieja, zginęliśmy* – Ezech. 37:11. Dla Pana Boga nie ma jednak rzeczy niemożliwych.

Pod koniec XIX. wieku rozpoczął się ruch syjonistyczny, czyli społeczne i polityczne działania mające na celu odbudowanie państwa Izrael na jego dawnym miejscu – w Ziemi Obiecanej. Efektem tego było powstanie państwa Izrael w 1948 roku. Kości zostały połączone, pokryte mięśniami, ścięgnami i skórą, ale czy otrzymały ożywcze tchnienie? Izrael, mimo nieistnienia na mapie świata przez ponad 1800 lat, nie stracił swojego języka, obyczajów i religii. Stał się cud. Pomimo wielu trudności i przeszkód państwo zostało na nowo założone w Ziemi Obiecanej. Czytając słowa proroka Ezechiela, sytuację tę można znów porównać do *wyjścia z grobów* (Ezech. 37:12-13). Jednak do dzisiaj Izrael ma wielu wrogów, przeciwników i nieprzychylnych sąsiadów, zarówno bliskich, jak i dalekich. Wciąż jeszcze wielu ludzi z tego narodu mieszka w różnych częściach świata, zamiast w swoim państwie.

Dziś państwo Izrael istnieje już ponad 75 lat, ale wciąż nie widać w nim ożywczego tchnienia. Czym jest to tchnienie? To bezgraniczna wiara i zaufanie w jedynego Boga, które ożywi ten naród. Przypatrzmy się współczesnemu Izraelowi. W kim pokładają swoją nadzieję? Nie pokładają jej w Bogu, lecz w wojsku, broni, żelaznej kopule, sojusznikach. Kiedy w 2023 roku zostali zaatakowani przez terrorystów, sami postanowili wymierzyć sprawiedliwość, przeprowadzając akcję odwetową. Nadejdzie jednak kiedyś taki czas, czas ucisku, kiedy żadna najnowocześniejsza broń ani żadni przyjaciele nie pomogą im. Zostaną sami, bez niczyjej pomocy. W obliczu zbliżającej się klęski i niechybnej zagłady skorzystają z ostatniej szansy na ratunek. Zwrócą się z wiarą do Pana Boga i poproszą o pomoc. Dopiero wtedy będzie można powiedzieć, że ożywcze tchnienie powróci do nich, kiedy swoje nadzieje będą pokładali w Panu Bogu. Pan Bóg wówczas wyratuje ich z rąk nieprzyjaciela.

Trzecie wypełnienie tego proroctwa może dotyczyć duchowych Izraelitów. Można powiedzieć, że przez cały Wiek Ewangelii żyli w rozproszeniu, znajdując się w różnych kościołach i denominacjach – byli w duchowym Babilonie. Przez ciemne wieki średniowiecza, większość pięknych nauk pochodzących z Pisma Świętego zostało



zapomnianych, zniekształconych i zakrytych przez ludzkie teorie i filozofie. Zapomniano o pięknych obietnicach przyszłego Królestwa, wtórego przyjscia Pana, współdziedziczenia z Chrystusem, zmartwychwstania, procesie restytucji i życiu wiecznym dla wszystkich oraz wielu innych. Te nadzieje, które kiedyś ożywiały Apostołów i pierwszych uczniów Pana, później stały się suche – umarłe. Nadszedł jednak czas, kiedy na ten Babilon został wydany wyrok: *Upadł, upadł Wielki Babilon, a prawdziwi Izraelici duchowi usłyszeli wezwanie: Wyjdźcie z niego ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające. Gdyż aż do nieba dosięgły grzechy jego i wspomniął Bóg na jego nieprawości* – Obj. 18:2-4. Słowa te są aktualne od początku wtórej obecności Pana i wszyscy prawdziwi Jego naśladowcy powinni wyjść z Babilonu – stanu zamieszania – z nominalnego chrześcijaństwa. Dziś mamy możliwość korzystania z prawdy oczyszczonej z błędów okresu średniowiecza. Oczyszczenia tego dokonał Pan Bóg poprzez działalność reformatorów kościoła. Brat Charles Russell jako wierny sługa (Łuk. 12:42-43) zebrał te nauki w całość i podał je nam na tacy jako pokarm na czas słuszny. Pan Bóg dał mu również zrozumienie wielu wspaniałych

obrazów i figur ukrytych w prorocztwach oraz księgach Starego Testamentu. On jako pierwszy ogłosił, że Pan Jezus jest już obecny po raz drugi na ziemi. Nie mówił, że przyjdzie za jakiś czas, lecz – że już przyszedł. Polecam Ci, Drogi Czytelniku, przeczytanie 6 Tomów „Wykładów Pisma Świętego”, a dowiesz się, jakie piękne nauki ogłaszał brat Russell. Dziś wspaniałe obietnice Boże i nadzieje ludu Pańskiego z nimi związane, które przez setki lat były suche, znów są ożywiane, a ich zupełne wypełnienie nastąpi w oczekiwanym przez wszystkich Królestwie Bożym.

Niech te krótkie rozważania zachęcą nas wszystkich do zastanawiania się nad pięknym Słowem Bożym, także nad tymi fragmentami, które czasami wydają się trudne. Obserwujmy to, co dzieje się dookoła nas, sytuację na świecie, w Izraelu. Tylko wtedy będziemy widzieli, w którym miejscu na zegarze Bożego czasu się znajdujemy. Stawiajmy sobie pytania, szukajmy odpowiedzi. Nie polegajmy na sobie, na naszej mądrości, lecz na Panu Bogu. Jeśli będziemy prosić, Pan da nam zrozumienie. Amen.

Pruszyński Dawid